

**(Il Tempo - A.Austini) Jest miejsce na prawej stronie: Roma jest gotowa podarować nowego bocznego obrońcę Spallettiemu, który na ten moment może używać na tej pozycji jedynie adoptowanego do tej roli Florenziego i Torosidisa, który jest na wylocie. Sabatini ma nadzieję dorzucić nowy element do układanki Giallorossich w ciągu pięciu dni.**

Do północy we wtorek, 16, można dodać jednego gracza do prowizorycznej Ligi Mistrzów na play-off z Porto. Jak zawsze dyrektor sportowy pracuje przy wielu stołach negocjacyjnych i może przypuścić atak na gracza w ciągu kilku godzin. "Krótka lista" kurczy się coraz bardziej i wśród celów pozostali Manquillo z Atletico, Pavard z Lille i Jamaat z Newcastle. Hiszpan, rocznik 1994, potrafi grać również na lewej stronie i dopiero co wrócił do Madrytu po wypożyczeniach do Liverpoolu i Marsylii. W Anglii ciężko mu było zrobić dobre wrażenie (tylko 10 meczów w Premier League w podstawowym składzie w całym sezonie 2014/2015). Zdecydowanie lepiej poszło mu we Francji, gdzie stał się pewnym punktem Olympique, jednak nie udało mu się wywalczyć potwierdzenia w klubie. Nie znajduje się w planach Simeone (droga do składu zamknięta przez Juanfrana i Vrsaljko). Miał skończyć w Napoli, jednak Azzurri się wycofali i teraz Roma wróciła do negocjacji. Zakładana formuła jest tradycyjna: wypożyczenie z prawem do wykupu.

Podoba się, ale jest dużo trudniejszy do pozyskania, Janmaat, 27-letni Holender, który spadł z Newcastle do Championship. Kolega z reprezentacji Strootmana, ze sporym doświadczeniem, chciałby zmienić otoczenie i był oceniany w Trigorii w ostatnich miesiącach z dużą uwagą. To samo dotyczy Pavarda, najmłodszego z trójki (rocznik 1996), który grał ostatnio regularnie na środku obrony, ale może też spełniać rolę bocznego obrońcy na obydwu skrzydłach. Lille jednak żąda 10 mln euro i nie zamierza pozbyć się łatwo chłopaka, po którego ustawiła się kolejka pretendencji. Razem z nim gra Corchia, stary znajomy Sabatiniego, który nie stracił też z pola widzenia Debuchyego, bliskiego założenia koszulki Giallorossich w czasach Garcii. W Arsenalu jest praktycznie trzecim wyborem i nie można wykluczyć powrotu po niego.

Roma chce uzupełnić również środek pola i pierwszym celem pozostaje Diawara. Po odrzuceniu hipotez z Aston Villą, Gwinejczyk znajduje się między zespołem Giallorossich i Napoli, które są blisko osiągnięcia porozumienia z Bologną. Sabatini zapłaciłby 14 mln euro plus 1 mln bonusów, do podziału między wypożyczenie i przymusowy wykup. Częściową zapłatą stanowiłby Sadiq, który może wylądować w zespole z Emilii-Romanii niezależnie od tego transferu. Warunek pozyskania Diawary jest wciąż ten sam: sprzedaż Paredesa, co wyjaśnił wczoraj Spalletti: *"Jest mocny, nie chcemy go oddać i dla mnie zostaje. W mercato jednak mocni gracze pozwalają zdobyć pieniądze do zainwestowania"*. To tak jakby powiedział: nie odrzucam go, ale jeśli wpłynie odpowiednia oferta, pozyskamy kogoś w jego miejsce.

Wczoraj doszło do dwóch pożegnań: Skorupski wrócił do Empoli, Gyomber trenował z Pescarą. Ponadto Ricci pójdzie do Atalanty, z kolei w przypadku Torosidisa i

Vainqueura czeka się na oferty, gdyż jak zaznaczył Spalletti: "Nie mogę im zaoferować miejsc w pierwszym składzie". Tymczasem młody D'Urso zagra w Latinie. Transfer dopięto wczoraj w Trigorii z dyrektorem generalnym drużyny, Leonardim.

Autor: abruzzo